OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dziś dodatek sportowy

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY | GAZETA CODZIENNA DLA WSZYSTKICH | 10 GROSZY

Rok II. | Kraków, Wtorek 28 Czerwca 1932 | Nr. 178

Inwalidzi wojenni rozpoczęli obrady

W obradach bierze udział 1260 delegatów

Zjazd Inwalidów Wojennych w stolicy rozpoczął się od uroczystej mszy św. w katedrze św. Jana. Następnie 1260 delegatów udało się na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

Na Zjazd przybyli gen. Średnicki, reprezentujący osobę Pana Marszałka Piłsudskiego oraz przedstawiciel Min. Pracy, Min. Spraw Wewn., Komisarjatu Rządu.

W prezydjum Zjazdu zajęli miejsca p. p. Kurkowski z Częstochowy, red. E. Bigoński z Bydgoszczy, Kamiński (Śląsk), ks. Pęcherek (Tarnopol), Przybysz (Inowrocław).

Przemówienie powitalne wygłosił nacz. Min. Pracy, p. Bolsko, poczem nastąpiło szereg przemówień powitalnych oraz odczytanie depesz gratulacyjnych.

Ks. Pęcherek wygłosił przemówienie dla uczczenia 10-lecia powrotu ziemi śląskiej do macierzy.

Po wyborach do komisyj Zjazd przystąpił do obrad. Z wielkiem zainteresowaniem zebrani wysłuchali szeregu sprawozdań. Zainteresowanie powszechne skupiło się na sprawie obniżenia uposażeń inwalidzkich. Dotkliwą tę obniżkę omawiał p. Karkoszka, malując sytuację państwa.

Nowy kodeks karny

ukaże się w formie dekretu

Pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrywano m. in. projekt rozporządzenia, wprowadzającego w życie nowy kodeks karny. W wyniku dłuższej dyskusji uchwalono 3 projekty rozporządzeń: projekt rozporządzenia, wprowadzającego nowy kodeks karny, projekt rozporządzenia, dotyczącego prawa o wykroczeniach i projekt rozporządzenia, dotyczącego przepisów wykonawczych nowego kodeksu karnego.

Następnie załatwiono szereg spraw personalnych w związku z reorganizacją ministerstw. Z zajmowanych stanowisk ustępują: wicemin. rob. publ. Górski, wicemin. ref. roln. Radwan, wiceminister pracy Szubartowicz oraz dyr. dep. ubezp. społ. Dreck.

Jak się dowiadujemy, wiceminister Szubartowicz obejmie stanowisko dyrektora Banku Ziemskiego, zaś dyr. Dreck przejdzie na stanowisko w Banku Gosp. Kraj.

Krwawy napad hitlerowców

na redakcję socjalistycznego dziennika w Berlinie

BERLIN, (ATE). — Wczoraj w godzinach wieczorowych przed gmachem redakcji socjalistycznego „Vorwärts'u" rozegrała się krwawa bójka na noże i rewolwery między socjalistami i hitlerowcami. Tłum liczący około 200 hitlerowców wtargnął na podwórze redakcji, gdzie wywiązała się walka z oddziałem milicji socjalistycznej. Hitlerowcy wyparci zostali po krótkiej, lecz zaciętej walce na ulicę, przyczem doszło do wymiany strzałów rewolwerowych. Socjaliści zamknęli żelazną bramę, przez której kraty przeciwnicy polityczni wymieniali salwy rewolwerowe.

Silny oddział policji przybyłej na samochodach nie zastał ani jednego hitlerowca na miejscu napadu. Ofiarą zajścia padło kilku rannych, z których jeden otrzymał niebezpieczny postrzał w brzuch.

Potworny mord zboczeńca

WIEDEŃ, (tel. wł.) — Tajemnica morderstwa, dokonanego przed dwoma dniami w Wiedniu na osobie b. rotmistrza dragonów Wagnera, została w sobotę — przez policję wyświetlona.

Sprawcą morderstwa jest — jak ustalono — 21-letni Franciszek Duchek, który wyzyskiwał zboczenie Wagnera dla celów pieniężnych.

Zwabiony przez Wagnera do sklepu zamordował go młotkiem.

Aresztowany morderca obracał się od szeregu lat w kołach zboczeńców wiedeńskich i był z tego powodu notowany przez policję w ścisłej ewidencji. Poza tem był on kilka razy karany za kradzież.

Hausner dąży uparcie do celu

Lotnik Hausner zamierza wydać pamiętnik, opisujący przeżycia 8-miu dni błąkania się po oceanie. Dochód z pamiętnika ma posłużyć na uzyskanie pierwszych środków do przygotowania nowego lotu transatlantyckiego.

Sejm pruski uchwalił konfiskatę majątków Żydów

BERLIN, (PAT). — Pod koniec 18-godzinnego posiedzenia sejmu pruskiego, które zakończyło się dziś o godz. 5.20, narodowi - socjaliści zgłosili szereg wniosków demonstracyjnych, obejmujących żądania, dotyczące spraw podatkowych i majątkowych.

Wśród tych wniosków znajduje się m. in. żądanie, aby rząd niezwłocznie przeprowadził konfiskatę majątków żydów, którzy po wybuchu wojny przybyli ze wschodu do Niemiec, i przekazał uzyskane stąd sumy na cele zwalczania bezrobocia. Wniosek przyjęty został głosami narodowych socjalistów i komunistów, którzy uprzednio zgłosili szereg poprawek do poszczególnych punktów wniosku.

Prasa demokratyczna zwraca uwagę, że wnioski te mają charakter czysto demonstracyjny.

Złotodajny piasek na Polesiu

Stwierdzony przez badanie prof. Uniwersytetu we Lwowie

Przed paru laty szeroko rozeszła się wieść, że najbiedniejsza połać Polski — Polesie zawiera wielkie bogactwo w postaci złotodajnego piasku. Teraz znów do Instytutu Petrograficznego Uniwersytetu Lwowskiego przywiózł niejaki pan Osiński około 100 kg piasku, zawierającego złoto. Piasek ten wydobyty został przez p. Osińskiego w jego majątku przy kopaniu studni.

Badania uczonych dały sensacyjne wyniki: stwierdzono, że piasek istotnie zawiera złoto i to w dość znacznej ilości.

Uniwersytet zawiadomił o wynikach swych badań władze w stolicy.

Znów rekord światowy

Podczas wczorajszych zawodów, Heljasz (Warta) uzyskał w rzucie kulą oburącz 28 mtr. 56 cm., ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy. Poza tem ten sam zawodnik ustanowił rekord Polski w rzucie kulą jednorącz — 15 mtr. 55 cm., oraz wygrał rzut dyskiem 43 mtr. 5 cm.

Z innych wyników zanotować należy: 100 mtr. — Trojanowski II (AZS) — 10.9 sek. 400 mtr. przez płotki — Maszewski (Polonja), 56.8 sek. przed Kostrzewskim (I), 400 mtr — Biniakowski (Warta) — 51,6 sek., 1500 mtr. — Kuźnicki (AZS) 4:07). Skok o tyczce — Pławczyk 196 cm. — rekord Polski.

Echa mordu w rzeźni stołecznej

Zabity oskarża przed swą śmiercią

Zabójstwo ś. p. Eugenjusza Gettera w rzeźni miejskiej na Pradze wywołało wielkie poruszenie. Niektóre dzienniki warszawskie zamieściły sensacyjny list Gettera z dnia 27 kwietnia b. r. do Rajmunda Jaworowskiego. W liście tym Getter pisze:

„Wobec tego, że prowadzona kampanja przeciwko mnie na łamach pisma „Walka", którego, jak mi jest wiadomo, moralnym i faktycznym przywódcą jest W. Pan, w konsekwencji może wywołać niepoczytalne wystąpienie czytelników tego pisma, t. j. członków Frakcji rewolucyjnej, przed czem już przez osoby postronne zostałem ostrzeżony, ośmielam się zakomunikować W. Panu Prezes., iż w razie jakiegokolwiekbądź czynnego targnięcia się na moją osobę robotników z pod znaku Frakcji Rewolucyjnej, czy też innego ugrupowania politycznego, podżeganego do walki ze mną przez pismo codzienne „Walka", czynię W. Pana całkowicie odpowiedzialnym za to, co się stać może.

Odpis niniejszego przesyłam Panu Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym, p. komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę, Zarządowi Głównemu Związku Legjonistów, Związkowi Oficerów Rezerwy, giełdzie mięsnej w Warszawie i Związkowi Kupców Chrześcijan przemysłu mięsnego — do wiadomości".

Dowiadujemy się, że min. Pieracki kazał złożyć sobie raport o stosunkach w rzeźni. Władze zajęły się wykryciem autorów wyroków śmierci, które przesłane zostały czterem kolegom ś.p. Gettera.

Wielki pożar w Finlandji

Spłonęła fabryka celulozy

HELSINGFORS, (tel. wł.) — Onegdaj wieczorem wybuchł straszny pożar w Państwowej Fabryce Celulozy w Weitsilwatc. Ogień, natrafiwszy na łatwo palne materjały, rozszerzał się z niezwykłą szybkością i w przeciągu krótkiego czasu wszystkie budynki stanęły w ogniu. Słup ognia wzniósł się do wysokości 100 metrów i widziany był w promieniu 200 kilometrów.

Straty obliczają na 20 miljonów fińskich marek.

Ks. Woroniecka zaniemogła w więzieniu

Bohaterka głośnego procesu o zabójstwo przemysłowca Boya, ks. Zofia Korybut - Woroniecka, która skazana została wyrokiem Sądu Okręgowego na 3 lata więzienia, w ostatnich dniach zaniemogła ciężko. Ks. Woroniecka, odsiadująca karę w więzieniu, przy ul. Dzielnej 26, dostała kilka ataków nerwowych tak, że kilkakrotnie wzywani byli do niej lekarze więzienni.

Koncert Paderewskiego w Paryżu

rozpoczął uroczystości ku czci Chopina

PARYŻ, (PAT). — Wielki festiwal muzyki polskiej dla uczczenia setnej rocznicy przyjazdu Chopina do Paryża rozpoczął się wczoraj koncertem Ignacego Paderewskiego. Sala teatru Champs Elisees była wyprzedana do ostatniego miejsca.

Program Paderewskiego składał się wyłącznie z utworów Chopina. Genjalna gra polskiego artysty osiągnęła i tym razem pełny triumf. Na koncercie byli obecni: królowa belgijska, prezydent republiki francuskiej Lebrun, ambasador R. P. Chłapowski oraz liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego, kulturalnego i artystycznego Paryża. Koncert transmitowany był przez Polskie Radjo.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na szpital dla inteligencji imienia Marszałka Focha, w którym kilka łóżek przeznaczonych będzie bezpłatnie dla Polaków.

Po koncercie odbyła się w Ambasadzie R. P. herbatka, gdzie na wyraźne życzenie królowej belgijskiej zaproszeni zostali wszyscy wybitni artyści polscy, którzy zjechali do Paryża, z okazji Tygodnia Chopinowskiego z Paderewskim na czele.

Manewry 200 samolotów angielskich

LONDYN, (ATE). — Wczoraj pod Londynem odbył się doroczny pokaz manewrów floty lotniczej, w której wzięło udział 200 samolotów. Pokazom przyglądało się ćwierć miljona ludzi. Wśród gości znajdował się włoski minister lotnictwa. Komuniści i pacyfiści wykorzystali pokaz lotniczy dla propagandy przeciwwojennej, rozrzucając masowo ulotki.

Oczem mówią i piszą?

Bomba Hoovera — Taniec na krawędzi wojennego wulkanu — Herriot powinien trzasnąć drzwiami w Lozannie — Niemieckie obcinanie Polski — Pakt z Sowietami — Lawina kryzysu i ceny — Oburzenie obrońcy kapitalistów

Prasą całego świata rozbrzmiała szczękiem słów o breni. Uspasabia tak opinję konferencja rozbrojeniowa w Genewie, na której wybuchła bomba w postaci słynnego już orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera.

W swej korespondencji z Genewy znany dziennikarz Korab-Kucharski pisze w „Gazecie Polskiej":

> **„Po tej bombie dało się wyczuć wśród obecnych pewne wahanie. Co z tem zrobić? Brać na wesoło czy na serjo, uśmiechnąć się grzecznie czy dyskutować?**

Nie ulega przecież wątpliwości, że orędzie wydał p. Hoover wcale nie dla ratowania świata przed klęską nowej wojny, a dla własnego wyborczego powodzenia.

> **„To wyborcze posunięcie strategiczne — pisze p. Korab - Kucharski — pozostawiło przecież niebezpieczne argumenty w rękach krańcowych rozbójników, którzy systematycznie przelicytowują, starają się dopchać tę imprezę do punktu zerwania. Skądinąd, ta huczna dywersja poważnie stępiła ludziom dobrej woli smak do bladej, nieefektownej roboty"**

Mimo tego efekciarskiego charakteru orędzia rozbrojeniowego, podchwycili go niektórzy przedstawiciele państw, jak Niemcy, którzy nie ustają w szaleńczym tańcu na krawędzi wojennego wulkanu. Ale tem samem nastąpiło „osadzenie Francji", jak pisze „Gazeta Warszawska", rozważająca trudną sytuację premjera Francji, Herriot'a:

> **„P. Herriot znalazł się w położeniu nie do pozazdroszczenia. Ma przed sobą tylko dwie drogi wyjścia: albo odrzucić podobne „kompromisy", trzasnąć drzwiami, powrócić do Paryża i zacząć nowy okres w polityce zewnętrznej Francji, albo też skapitulować, godząc się na jakąś „formułę", którąby ratowała pozory, dając satysfakcję Niemcom, Anglikom, Włochom i Amerykanom w sprawie zbrojeń".**

Tego rodzaju „zabawa" w kompromisy, formuły i orędzia nie wróży nic dobrego. Są tacy nawet, że widzą już zamiast rozbrojenia — wojnę.

„Express Poranny" pisze o „wojnie wśród pokoju", zwracając uwagę na stanowisko Rosji":

> **„Stosunek sowieckiej Rosji do Europy i jej cywilizacji jest w zasadzie ukrytą walką i przygotowaniem do niej, gdy przyjdzie odpowiednia chwila. Nie da się zaprzeczyć, że i Rosja carska uprawiała podczas pozornego pokoju podobne metody, ale jest widoczne, że obecna Rosja sowiecka w stosowaniu podstępnych a wrogich machinacyj o wiele prześcignęła swą poprzedniczkę".**

P. Nowaczyński w „A. B. C.", który „specjalizował się" nawet w badaniach możliwości najbliższej wojny, pisze o niemieckich planach nowego rozbioru Polski. Według tego planu Polska byłaby:

> **„Poobcinaną również dokładnie i od strony wschodniej w ten sposób, że przypada: Łotwie 30.000 kw., Białorusi 100.000 km. kw., Ukrainie 127.000 km. kw.**
>
> **Z Litwy, Białorusi i tymczasowej Ukrainy mają plan wytworzenia państwa buforowego.**
>
> **Ponieważ obecnie Państwo Polskie liczy 388.279 km. kw. na odcięcie zaś przypada 313.000 km. kw., przeto zostałoby państwo wynoszące 75.000 km."**

„Kurjer Warszawski" natomiast uspakaja, powołując się na dziennik rosyjski „Nasza Rzecz", który pisze, że:

> **„P. Karachan zwrócił uwagę posła polskiego w Moskwie, iż z przyjściem we Francji do władzy gabinetu Herriota nadeszła odpowiednia chwila do zawarcia paktu między Związkiem sowieckim z jednej strony, a Polską i Francją z drugiej.**
>
> **Karachan miał wypowiedzieć myśl, że zawarcie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji właśnie w tej chwili wykaże, iż polityka nowego rządu niemieckiego nie znajdzie poparcia ze strony Rosji sowieckiej".**

Te głośne rozważania i roztrząsania o rozbrojeniu, paktach, deklamacje o pokoju nie są jednak w stanie nietylko zatrzymać, ale nawet zagłuszyć kroku lawiny nędzy, toczącej się wraz z kryzysem na świat cały. Podnieśliśmy wołanie o zniżkę cen; teraz wołanie to staje się coraz głośniejsze. Podnosi je „Kurjer Poranny":

> **„W chwili obecnej, gdy żyjemy pod znakiem kryzysu i obniżki pensyj, należy zwrócić uwagę na niektóre ceny, które są zbyt wygórowane w stosunku do zarobków, i poprostu rujnują budżety domowe przeciętnego pracownika czy to umysłowego czy to fizycznego".**

I „Kurjer Poranny" wymienia: komorne, opłaty szkolne, koszty utrzymania, koszty komunikacji.

Akcja nasza o obniżkę cen wywołuje naturalnie oburzenie „Kurjera Polskiego", broniącego wypchanych portfeli kapitalistów najcięższego kalibru. „Kurjer Polski" szuka ratunku w „prawidłach życia", wedle których rzekomo

> **„Doprowadzenie do prosperacji (rozkwitu) gospodarczej przez „planową" akcją zniżki cen wyrobów przemysłowych jest czemś sprzecznem z podstawowemi elementami logiki gospodarczej".**

Wiemy jednak doskonale, że życie przewraca niejedno prawidło i ustala nowe, przy których można żyć jeśli nie można wytrzymać przy starych.

Obywatele!

Długotrwały kryzys gospodarczy i szalejące bezrobocie zepchnęły liczne rzesze obywateli stolicy na dno nędzy i rozpaczy. Najbardziej dotkliwie upośledzeni są tysiące dzieci.

Wraz z zakończeniem lekcyj w szkole zakończono, niestety, dożywianie.

Obowiązkiem społeczeństwa jest zająć się ratunkiem dzieci i przez okres wakacyj podtrzymać wątlejące siły młodzieży, dać jej pożywienie, słońce i świeże powietrze.

Znana na terenie stolicy instytucja Liga Szkolna Przeciwgruźlicza, wzorem lat ubiegłych organizuje dla dziatwy półkolonje letnie całodzienne z trzykrotnem dożywianiem.

Półkolonje te są subsydjowane przez Magistrat m. st. Warszawy i Wydział Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu.

Dzieci słabowitych i potrzebujących kolonij, lub przynajmniej półkolonij i dożywiania jest bardzo wiele, a fundusze są nikłe.

Liga Szkolna Przeciwgruźlicza zwraca się przeto do wszystkich obywateli stolicy, którym leży na sercu dobro i zdrowie oraz przyszłość dziatwy, z gorącą prośbą o składanie ofiar na cele prowadzenia akcji kolonijnej i półkolonijnej. Każde chociażby najdrobniejsze ofiary będą przyjęte z wdzięcznością. Ofiary przyjmuje: Liga Szkolna Przeciwgruźlicza — Sosnowa 4., oraz wszystkie redakcje pism.

Dzieci, mieszkające na Pradze, Grochowie, Pelcowiźnie, Woli, Ochocie, Marymoncie, Powązkach, okolicach Leszna i Ogrodu Saskiego, oraz ulicy Dzikiej, winny się zgłosić do zapisu na półkolonje, prowadzone przez Ligę Szkolną Przeciwgruźliczą w następujących punktach:

Leszno 80. Ogród im. Rau'a, w Ogrodzie Saskim, Grójecka 39, Grójecka 93, Młynarska 2, Karolkowa 64, Szeroka 17, Grochowska 83, Grochowska 110, Świdrzańska 10, Bonifraterska 14, Plac Parysowski 9-11, Modlińska 21 Białołęcka 36, Gdańska 1, Elbląska 31.

Rodzice! spełnijcie swój obowiązek! Zapisujcie tłumnie swoje dzieci na półkolonje.

Rozpoczęcie zapisów nastąpi dnia 30-go czerwca 1932 roku.

Warunki: każde dziecko, zapisujące się na półkolonje wpłaca wpisowe w sumie 1 zł. Za tydzień pobytu na półkolonjach wraz z trzykrotnem dożywianiem — opłata wynosi zł. 2.

Dzieci rodziców zupełnie biednych lub bezrobotnych będą zwalniane z opłaty częściowo, lub całkowicie.

„Królewskie" obłędy

Powszechnie znane są osoby „pretendentów" do tronu polskiego, raczej już gotowych królów. Takim jest „król Zygmunt IV" — Wilski.

Ostatnio „królewskie mości" zaszczyciły naszą redakcję (być może, dzięki artykułom niedzielnym, jak wczoraj p. t. „Wśród nieszczęśliwych).

W sobotę odwiedził nas „król Władysław VII", Władysław Straszewski, który złożył nam opis niezwykłego wynalazku wraz z rysunkiem oraz orędzie z poleceniem wydrukowania w specjalnym numerze. Wczoraj znów nadesłała nam „Zawiadomienie" „Królewska Najjaśniejsza Mość, Królowa Marja hr. Raczyńska", datowane w Warszawie.

Zawiadomienie to napisane jest na maszynie. „Królowa" zawiadamia, że wszczyna urzędowanie w Sali Tronowej i w Sali Rycerskiej od 1-go lipca, że w Banku Polskim sama będzie wypłacała pensje Dworowi i Służbie, a wszystkich urzędników zwalnia na 5-ciomiesięczny urlop, „bo się już dosyć napracowali". Wszyscy mają już pociągi i okręty przyszykowane i w ciągu 24 godzin mogą wyjeżdżać, dokąd chcą na urlopy.." i t. d. i t. d.

W każdym razie i „królowa Marja" i „król Władysław" nie zapominają o szafowaniu wielkiemi sumami — widocznie dla przeciwstawienia się kryzysowi!

Sprawa przeciwko p. Pyffelo umorzona

P. Wacław Pyffello nadesłał nam na swoim firmowym papierze sprostowanie. Papier nosi tytuł: „Astrologiczne zestawienie hiroskopji", szereg szczegółów, tyczących zdolności mistrza nauk tajemniczych", zamieszczony w rysunek, przedstawiający damę w czerwonej sukni i granatowym płaszczu oraz stojącego obok damy eleganckiego „Hindusa".

Poza tem list zawiera „sprostowanie", które streszcza się w następującem zdaniu:

„Po przeprowadzeniu dochodzenia przez Urząd Śledczy w Warszawie, Sąd Grodzki Oddział 1-szy sprawę zarzutów przeciwko Wacławowi Pyffelo umorzył z braku cech przestępstwa".

Wobec takiego obrotu p. Pyffelo występuje do sądu o fałszywe oskarżenie przeciwko trzem osobom.

Wesoły Kącik

OSTATNIA DESKA RATUNKU.



Na przyjęciu u pana Karola gości zebrało się sporo. Przyszedł również sam szef.

Pan Karol rozgorączkowany biegał od jednego gościa do drugiego. Udzielał się wszystkim, żeby nikogo nie obrazić.

W pewnej chwili odciągnął swego młodszego brata na bok.

— Stasiu — szepnął — patrz! Szef siedzi sam na kanapie. Nudzi się. Bez przerwy ziewa. Wiesz chyba jak mi na nim zależy? Usiądź przy nim i zabaw go. Koniecznie...

Pan Stanisław czemprędzej przysiadł się do szefa i począł go bawić rozmową.

— Czy pan dyrektor widział ostatni film z Marleną Ditrich?

Szef ziewnął szeroko.

— Nie chodzę do kina. Oczy mi się od tego psują.

Pan Stanisław niespeszony zaczął z innej beczki.

— Pan dyrektor czytał ostatnią powieść...

Dyrektor przerwał mu machnięciem ręki.

— Nie czytam książek. Nie mam na to czasu...

— Wie pan — nie dawał za wygraną — młody człowiek, że nowe mistrzostwo w boksie...

Gość ziewnął jeszcze szerzej niż przedtem.

Panu Stanisławowi pot wystąpił na czoło.

— A co pan powie — próbował — o ostatniej konferencji w Lozannie?

— Niech mi pan da spokój z polityką. Nie znoszę polityki!

Pan Stanisław pocił się coraz bardziej. O czem z tym starym durniem mówić? Jak go zabawić. Może plotki...

— Wie pan dyrektor — spróbował raz jeszcze — moja jedna znajoma baletnica zostanie wkrótce hrabiną.

Gość spojrzał pobłażliwie na młodzieńca.

— Gdyby — zakrył ręką ziewanie — pański znajomy hrabia został baletnicą, toby to było ciekawe.

Pan Stanisław zamilkł i spojrzał bezradnie w stronę brata. Odejść nie mógł. Brat mu dawał znaki, żeby bawił cennego gościa.

— Co robić, co robić, jak bawić tego idjotę? — myślał bliski płaczu — milczeć dłużej nie wypada... Trzeba bawić...

Nagłym ruchem stanął „na czworakach" na podłodze.

— Co pan robi? — zdziwił się szef.

Pan Stanisław jęknął zrezygnowanym głosem.

— Siadaj mi pan „na barana". Przewiozę pana przez pokój. Zabawimy się w koniki.

Napoleon Sądek.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

OFIARA WYPADKU NA KOLEI.

Otrzymaliśmy następujący list:

„Jestem biedna kaleka, bez lewej ręki i lewej nogi po operacji głowy, mam wybity obojczyk i zęby na przodzie. Leżę już 14 miesięcy i nie mam znikąd pomocy. Uległam wypadkowi na kolei Gdańskiej w maju 1931 r. i od tej pory leżę bez ruchu. Mąż inwalida wojenny, bez renty, bez pracy. Córka chora na płuca, również bez pracy. Błagam ludzi o jakąkolwiek pomoc.

Zofja B-t.

WDOWA Z DWOJGIEM DZIECI.

„Jestem wdową — pisze do nas p. S. D. — i mam dwoje małych dzieci na utrzymaniu. Od dwóch lat nie pracuję i nie mam już żadnych środków do życia. Mieszkam jako sublokatoka przy biednej rodzinie i zalegam za komorne od 8-miu miesięcy, grozi mi eksmisja.

Może ktoś z czytelników ofiaruje mi jakąkolwiek pracę. Z zawodu jestem polerowniczką na plater. Błagam Was o pracę, bracia i siostry"!

Lokata pieniędzy

Na mocy Rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej zorganizowany przed trzema i pół laty dla terenu podstołecznego (5 miast i 26 gmin) Zakład pieniężno-kredytowy o cechach użyteczności publicznej w postaci Komunalnej Kasy Oszczędności (K. K. O.) powiatu Warszawskiego z siedzibą w Warszawie (Św. Krzyska 13), — dosięgnął już znacznego rozwoju.

Dowodem tego zaufania jest liczny zespół (18.460) wkładców tej Instytucji ze sumą lokat zgórą dwunastu miljonów zł. O pogłębieniu tego zaufania świadczy fakt, iż wkłady i lokaty w K. K. O. z kwoty zł. 7.409.000 (przed rokiem) powiększyły się w roku ub. niemal o 70 proc., przekroczyły bowiem obecnie sumę zł. 12.200.000, ilość zaś książeczek z 5776 (z roku ub.) wzrosła do 18.460, czyli powiększyła się o 220 procent.

Zapewniając ustawowo pupilarną (niewzruszoną) gwarancję kapitałom wkładanym, płaci K. K. O. za wkłady i lokaty od 7 proc. do 8 i pół proc. a to w zależności od terminów wypowiedzenia, przyczem książeczki wkładowe — na okaziciela lub imienne bądź też „za hasłem" — są wolne od podatków wszelkich, dzięki pełnej tajemnicy wkładów, ustawowo zastrzeżonej.

Czerwiec

Ciągłe deszcze, ciągłe chłody,
omal, że nie śniegi, lody...
Tam u góry,
snują się skłębione chmury
tu u dołu
trzeba słonia, konia, wołu,
by ciągnął z trzęsawiska...
Sunące się ludziska
srodze, mówią na to:
Co za lato?...
No, i racja!
Coś się zmienia dekoracja
tu, na globie...
Dają w czerwcu urlop tobie —
ty używasz, jak pies w studni...
Chłód, deszcz dudni,
czarne chmury i ciągły brak słońca.
A temu, jak nie było, tak i niema końca!...

Servus!..

RADJO

WARSZAWSKA ROZGŁOŚNIA

12.10 Przegląd prasy. 12.45 i 13.35 Płyty gramofonowe. 15.10 Utwory skrzypcowe. 15.30 Przegląd komunikacyjny. 15.40 i 17.00 Muzyka lekka. 18.00 „Paradoksy techniki". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza" 20.00 Koncert. 21.00 Transmisja z Paryża koncertu muzyki polskiej, z udziałem orkiestry Straram'a 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Muzyka taneczna.

Kupon

Bezpłatna pomoc prawna

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Bo czyż nie była Krystyna męczennicą? Czyż przeraźliwe katusze, jakie teraz przeżywała, nie dorównywały najstraszliwszym torturom, zadawanym przez oprawców pierwszym chrześcijanom?

Rzekła uroczyście:

— Módlcie się, dzieci moje i powtarzajcie za mną...

Poczem, sama też składając ręce do modlitwy, i wpatrzona w krucyfiks, rzekła:

— Chrystusie Panie, chroń dzieci, pozbawione swej matki...

Obie córeczki powtórzyły szeptem:

— Chryste Panie, chroń dzieci, pozbawione swej matki...

A potem tak kazała im powtarzać zdanie za zdaniem, aby utrwaliły się mocno w ich dziecinnych główkach, mówiąc kolejno:

— Spraw, aby niewinność naszej nieszczęsnej mamusi została ujawniona... Odpuść winy wszystkim tym, którzy ją skrzywdzili, jak i ona im je odpuściła dziś i odpuści w chwili swojej śmierci... Chryste Panie, jak Twojemi mękami, zbawiłeś cały świat, tak przyjm cierpienia naszej mamusi, jako odkupienie i chroń nas od smutku i grzechu... Chryste Panie, broń nas od złego... W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego... Amen...

Czyniąc znak Krzyża świętego, dziewczęta powtórzyły:

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego... Amen...

Zapanowała grobowa cisza...

Krystyna pierwsza nie wytrzymała tak wielkiego napięcia nerwowego.

Krzyknęła nagle rozdzierającym głosem:

— Dziecinki moje... Córeńki jedyne... Już was nigdy więcej, nigdy nie zobaczę.

Wybuchnęła spazmatycznym płaczem.

Niesposób było ją uspokoić.

Zdołał to dopiero uczynić Jan. Odzyskując spokój, raz jeszcze pożegnała się z dziećmi, mówiąc:

— Dziateczki moje, żegnajcie mi... żegnajcie, moje aniołki... Nie będziecie już tu pewno mieszkały, bo wasz ojciec tego nie zechce. Zabierzcie więc w moich oczach wszystkie wasze zabaweczki, abym uniosła ze sobą do ciemnicy wspomnienie waszych rozradowanych buziaczków, gdy tak wesoło i beztrosko bawiłyście się u moich stóp...

Dziewczęta spełniły jej prośbę i doprawdy na widok zabawek oczęta ich nieco się rozjaśniły ku uciesze matki.

Bereński szepnął sędziemu śledczemu:

— Czy pan przypuszcza, że podobna myśl mogłaby przyjść do głowy kobiecie, któraby nie była przedewszystkiem matką... i to w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu?

Krystyna tymczasem pomagała sama córeczkom, pakując im wszystkie ich zabawki do walizek. Potem zaś skierowała się ku ojcu, mówiąc:

— Idź, Jurku, z niemi... Nie chcę, by widziały, jak mnie będą brali...

Jerzy spojrzał na nią błędnie. Chciał coś rzec, ale zdołał tylko wybełkotać:

— Krysiu... — i wybuchnął płaczem.

Zaprowadziła go do drzwi, a potem córeczki mu oddała, całując je zapamiętale w oczy, w czoła, we włoski... szepcząc:

— Idźcie już, idźcie, maleńkie... żegnajcie mi... już się pewno nie zobaczymy więcej... przyrzeknijcie mi, że nie będziecie po mnie płakały...

Ojciec je wyprowadził...

Patrzała za niemi wślad, ledwo trzymając się na nogach...

Gdy zaś zniknęły jej z oczu, szepnęła cichutko:

— O, Jezu, Jezu miłosierny, za jakie grzechy, za jakie grzechy?..

Poczem nagle odzyskując spokój, wyprostowała się i rzekła uroczyście do Baryckiego:

— A teraz proszę mnie brać. Już mnie nic tu nie zatrzymuje. Róbcie sobie z Pijaczką, co wam się żywnie podoba!!!

— — — — — — — — — — —

Barycki został jeszcze do wieczora na wsi, zbierając dodatkowe szczegóły, badając okolicznych włościan.

Ze szczególną skrupulatnością badał Katarzynę, służącą Krystyny. Niczego wszakże decydującego nie zdołał od niej wydobyć. Stwierdziła tylko, że nigdy nie widziała, aby Krystyna się upijała. W piwnicy było zaledwie kilka butelek wina, zostawionych jeszcze przez inżyniera i zostały nietknięte przez cały czas. Nikt też nie widział, aby kiedykolwiek gdziekolwiek kupowała wódkę...

— A jednak nie upijała się chyba... mlekiem? — zapytał Barycki...

— Ano... tak...

— A więc?

— Nie wiem dokładnie, ale chciałabym tylko jedno powiedzieć. Raz pani nie było... jak to się jej zdarzało, kiedy ją te duchy opętały... mały chłopczyk zaczął płakać... poszłam do sypialni pani, gdzie dziecko spało... I o mało się nie udusiłam. Tak tam było strasznie, tak duszno. Ledwo miałam siłę otworzyć okna... Dziecko wystawiłam na świeże powietrze, bo już się dusiło... Gdyby nie ja, byłoby się wtedy udusiło niechybnie... Coprawda, to już niedługo potem umarło...

Barycki zapisał sobie to skrzętnie. Ale nie zwrócił potem na to baczniejszej uwagi, choć to przecież właśnie był klucz całej zagadkowej tajemnicy. I źródłem wszystkich nieszczęść, jakie spadły potem na biedną Krystynę i tylu innych...

Barycki nakazał sekcję zwłok zmarłego dziecka. Coprawda, za godzinę miał się już odbyć pogrzeb dziecka, ale na rozkaz Baryckiego został odroczony. Lekarz rozpatrzył wszystko dokładnie, poczynił szereg spostrzeżeń, zabrał to i owo do analizy, aby móc dokładnie zadecydować, co było przyczyną śmierci dziecka.

Od orzeczenia lekarskiego zależało teraz wszystko. Bo jeżeli dziecko umarło śmiercią naturalną, to Krystyna rzeczywiście nie miała powodu obawiać się raportu doktora Renickiego i nie byłaby go zamordowała. Wobec tego za jednym zamachem upadłyby oba okrutne oskarżenia.

W ten sposób lekarz stał się sędzią, panem życia i śmierci Krystyny.

Z gabinetu lekarskiego więc, nie z pokoju do narad sędziowskich miał wyjść wyrok, albo przywracający Krystynie cześć, wolność, życie, albo skazujący ją na śmierć...

— — — — — — — — — — —

Gdy do Terlic dotarła wieść o aresztowaniu Krystyny, hrabia Hubert, przerażony zapytał:

— A czy istnieje zupełna pewność co do jej winy? Czy są już niezbite dowody? Czy odnaleziono portfel Renickiego i znajdujące się w nim pieniądze?

(Dalszy ciąg obok).

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Niesprawiedliwa uchwała

Sensacyjną uchwałę powziął na jednem ze swych posiedzeń Zarząd Warsz. Okr. Zw. Piłki Noż. Podobno, wskutek jednomyślnej opinji, Związek postanowił odtąd nie ponosić żadnej odpowiedzialności materjalnej za wypadki graczy podczas, organizowanych przez WOZPN zawodów (międzymiastowe, propagandowe, na dochód Związku i t. d.) Obok uchwały istnieje poprawka (czy z obawy?), że „w wyjątkowych wypadkach WOZPN. przyjdzie z pomocą poszkodowanym".

Znamienna uchwała Związku nie przejdzie zapewne bez echa. Albowiem trudno uwierzyć, by tego rodzaju sprawy mogły być załatwione „od ręki" na posiedzeniu Zarządu. Naszem zdaniem tak poważne posunięcia, stonowiące formalny przewrót w dotychczasowych zwyczajach wymagają opinji walnego Zgromadzenia.

Zastanówmy się nad stroną merytoryczną ciekawej uchwały. Na meczach mistrzowskich, rozgrywanych pod rygorem obowiązujących przepisów, wszelkie koszty ponoszą kluby, przyczem w razie dochodu Związek otrzymuje dość pokaźny procent. W razie jednak jakichkolwiek wypadków, wszelkie konsekwencje ponosił klub, płacąc często poważne sumy na leczenie poszkodowanego gracza.

WOZPN. znalazł zgoła rewelacyjne wyjście, by się ustrzec od takich nieprzyjemności. Organizuje mecz międzymiastowe, wyznacza odpowiednią ilość graczy, których zmusza (!) do gry. Jeśli bowiem piłkarz odmówi, bez specjalnego uzasadnienia swego udziału w meczu, zostaje zdyskwalifikowany. Jeśli jednak ten sam gracz, występując w barwach WOZPN., odniesie kontuzję, wówczas Związek ze smutną miną odpowie: „No cóżem ja winien? Trudno, stało się. Lecz się sam. Ponoś koszty, bo my mamy... uchwałę".

Bardzo sprytnie. Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Przyczynił się do osiągnięcia sukcesu kasowego i sportowego, a to, że złamał nogę, czy rękę w obronie WOZPN., nikogo nie obchodzi.

„Coś" nie jest w porządku. Tak załatwiać spraw nie wolno. Jeżeli panowie z WOZPN. mają odwagę wyrzec się obowiązków w stosunku do swych reprezentantów, niechajże zdobędą się na stanowczy ton i oświadczą: „Udział w reprezentacji nie jest obowiązkowy. Grać może ten, kto nie będzie wnosił pretensji w razie nieszczęśliwego wypadku.

To byłoby słuszne i sprawiedliwe.

(miecz. gór.).

Kulisy sportowe

Okazuje się, że nawet występy znanych klubów ligowych nie ściągają więk szej ilości widzów. Dla przykładu warto przytoczyć, że mecz Warszawianka — Pogoń, rozegrany w stolicy przyniósł deficytu 500 złotych!

Janusz Kusociński, rekordzista świata na 3 klm. otrzymał w upominku od prezesa królewskiego klubu „Berschot" złoty chronometr.

Lwowscy Czarni, którzy mają stracić aż 7 pkt. w związku z aferą Żurkowskiego, odwołują się podobno do Zarządu Ligi.

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz ze Szwecją, mający się odbyć 10 lipca w Warszawie, zostanie ustalony w bieżącym tygodniu.

Benjaminek kl. A., Skoda, otworzyła własne boisko na Okęciu. Przyczyni się to niewątpliwie do rozwinięcia szerszej akcji.

Świetny zespół francuskich piłkarzy, Red Star Olympique, rozegra 2 lipca mecz z komb. zespołem Ligi i Polonji. Skład „kombinacji" ma wyglądać w sposób następ.: Korniejewski i Martyna — Bułanow; Seichtor — Cebulak — Nowakowski; Szczepaniak Nawrot — Łańko — Latusiński — Wypijewski.

W dniu 2 i 3 lipca b. r. zostaną rozegrane w basenie, przy ul. Łazienkowskiej mistrz. pływackie stolicy. Udział przyjmą najlepsi pływacy z Bocheńskim na czele.

W I-szej połowie lipca odbędzie się w sali Ośrodka W. F. I-szy krok bokserski.

Na meczu o mistrz Pura bramkarz Znicza (Pruszków) doznał wstrząsu mózgu w czasie upadku.

„Król" przy pracy

Już nazajutrz po objęciu pięściarskiego tronu świata przez Sharkey"a, rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie odbędzie się rewanżowy mecz Sharkey — Schmeling. Jednocześnie uporczywie twierdzą, że były mistrz świata w w. średniej Mickey Walker, zamierza zaatakować tron Sharkey"a. Według niesprawdzonych dotąd wieści spotkanie Walkey — Sharkey dojdzie do skutku we wrześniu r. b. Dodać należy, że Sharkey walczył już z Walkerem, ale zdołał uzyskać tylko wynik remisowy.

Emigracja trwa...

Włosi szczęśliwie umiłowali piłkarzy, pochodzących z Półn. Ameryki. Nic w tem dziwnego, gdyż stamtąd właśnie pochodzą najwybitniejsi gracze. Od dwóch lat Włosi, co kilka miesięcy sprowadzają jaką znakomitość, płacąc za to bajońskie sumy. Ostatnio znów wyjechało kilku manażerów włoskich do Urugwaju i Argentyny skąd mają być sprowadzeni nowi gracze. Czy tranzakcje dojdą do skutku, dowiemy się w najbliższym czasie.

Hiszpanie przeciwko brutalnej grze

Hiszpanie tępią brutalnie metody piłkar

Ostatnio na boiskach hiszpańskich dzieją się skandaliczne rzeczy. Niema dosłownie meczu, na którym nie zostałby pobity gracz lub sędzia. Doszło wreszcie do tego, że piłkarze sami sobie wymierzają sprawiedliwość na boisku, często znajdując pomoc wśród publiczności. W związku z tem Hiszpański Zw. Piłki Noż wydał cały szereg obostrzeń. Niewątpliwie przyczyni się to do wytępienia bandyckich metod „gorących"" piłkarzy.

Film w roli sędziego

Przed pewnym czasem na zawodach lekkoatletycznych w Des Moines (Ameryka), świetny piłkarz Jerzy Saling osiągnął na 120 yard przez płotki czas 14.4 sek., bijąc w ten sposób rekord światowy, należący do Thompsona (Kanada). Sędziowie nie chcieli jednak rekordu uznać, motywując decyzję swą tem, że w czasie biegu Saling przewrócił jeden z płotków. Saling zaprotestował, twierdząc, że nie przewrócił płotka. Wobec tego wezwano operatora filmowego, który dokonał dokładnego zdjęcia. W rezultacie okazało się, że Saling nie przewrócił płotka, lecz uczynił to w biegu obok niego drugi zawodnik, Bathy. W tych warunkach, sędziowie musieli rekord uznać.

Z ostatniej chwili

GWIAZDA — MAKABI.
1:0 (0:0).

Zawody o mistrz. kl. A. W pierwszych minutach drugiej połowy uzyskuje Gwiazda ze strzału Szulcyngera jedyną bramkę, która zadecydowała o zwycięstwie. „Gwiazda" w tym okresie przeważa. Robotniczy zespół ma okazję do podwyższenia wyniku z rzutu karnego, ale „egzekutor"" okazał się nieefektywnym. **Zwycięstwo „Gw"", za**służone, dodać jednak należy, że „Makabi"" wystąpiła w składzie osłabionym, przyczem brak świetnego obrońcy Frydmana dał się im bardzo we znaki. Sędziował doskonale p. Glinka.

RED STAR OLIMPIQUE (PARYŻ) — GARBARNIA 4:3 (2:0).

Niezasłużona porażka mistrza Polski, dla którego bramki zdobyli Maurer (2) i Bator.

KRONIKA KRAKOWA

Poniedziałek: Władysława

Przepowiednie astrologiczne.

Mroczno i niepewnie. Krótka relacja z gwiazd. Nie zaczynaj nowych tranzakcji, kontynuuj stare. Nie wszczynaj kłótni, raczej ustąp kłótliwemu. Strzeż się dziś pijaka i tęgiej szatynki. Żadnych wycieczek poza miasto. Szukaj wytchnienia w samotności, a nie w towarzystwie.

Teatr Miejski: —
Adria: „Klątwa rodu mandarynów"
Apollo: „Ulubieniec bogów"
Bagatela: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde"
Słońce: „Załoga śmierci"
Swit: „Droga do złota"
Sztuka: „Królowa dancingów"
Uciecha: Billy the Kid".
Wanda: „Bunt sumienia"

Radjo

G. 12.10 Transm. z Warszawy, 12.20 Muzyka płyt gram., 15.00 Transm. komunikatu gospodarczego, z Warsz.. 15.32 Transm. przeglądu komunikacyjnego z Warsz., 15.40 Muzyka płyt gram., 16.35 Transm. z Warsz., 17.00 Transm. muzyki lekkiej z Warsz., 18.20 Muzyka lekka z rest. „Pavillon", 19.35 Transm. prasowego dziennika radjowego z Warszawy, 19.45 Płyt5 gram., 20.00 Koncert europejski z Hilversum (Holandja), 31.00 Transm. z Paryża, 23.00 Transm. wiadomości sport. z Warsz., 23.20 Transmisja muzyki tan. z Warszawy

Dyżur nocny aptek:

Grodzka 22, Plac Matejki 3, Sienkiewicza 2. Rakowiecka 12. Dietlowska 36, Plak Zgody 18.

Wykrycie komórki komunistycznej.

W Zawierciu władze wpadły na trop dobrze zakonspirowanej komórki komunistycznej, w skład której wchodzi przeważnie młodzież. Aresztowano 9 osób, m. in. syna zamożnego kupca z Zawiercia, absolwenta gimnazjalnego, L. Landaua, pełniącego funkcję sekretarza komunistycznego Związku młodzieży i organizatora komórek, następnie Lucjana Rokickiego i M. Sztubela. — Podczas rewizji wykryto u nich obfity materjał obciążający.

Święto Związku Strzeleckiego

„Zarząd Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego Państwowych Zakładów Umundurowania w Krakowie, urządza we środę dnia 29 bm. Uroczyste Doroczne Święto Oddziału z następującym programem: o godz. 8 — nabożeństwo w kościele św. Florjana o godz. 9 na boisku sportowem i w własnej świetlicy przy ul. Szlak 42 odbędą się właściwe uroczystości. Następnie odjazd statkiem do Tyńca o godz. 11.45 W Tyńcu zabawy towarzystkie, tańce, orkiestra tamborikowa, liczne niespodzianki, puszczanie tradycyjnych wianków i t. p.

Odjazd pierwszego statku do Tyńca o godz. 8 rano, z placu Groble.

Powrót o godz. 18-tej i 21.30.

Spadł z bulwaru podczas „Wianków"

Dnia 25 o godz. 22 spadł z bulwarów obok will Różnowskich przy ul. Rybackiej Witold Prochnicz, lat 18, monter wodociągowy, zam. Zatorska 21, tak nieszczęsliwie, że dostał wstrząsu mózgu. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego odwiózł go do szpitala św. Łazarza.

Restaurator ugodził gościa flaszką w głowę

Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w restauracji Cetera, przy ul. Gromadzkiej 91, gdzie właściciel sklepu flaszką z piwa ugodził w głowę niejakiego Pawła Uznańskiego raniąc go lekko. Po udzieieniu mu pomocy pozostawiono go opiece domowej.

Kradzież broni w starostwie

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy włamali się do starostwa powiatowego w Będzinie, skąd skradli pozostawioną w depozycie broń palną: rewolwery różnych systemów, naboje pistolety, broń myśliwską, karabiny, straszaki, broń białą, futerały i t. p. W sprawie tej rozesłano telefonogramy na całą Rzeczpospolitą, podając szczegółowy wykaz systemów, oraz numery skradzionej broni.

Ohydne zgwałcenie dziewczyny

Straszną przygodę przeżyła Aniela Paluchówna, nigdzie nie meldowana, z zawodu służąca, ostatnio bezrobotna. W dniu wczorajszym Paluchówna wybrała się z wizytą do krewnych, zamieszkałych na Polach Burakowskich w Warszawie na Powązkach. Po drodze została ona napadnięta przez 40-letniego Jana Jędrzejowskiego, nigdzie nie meldowanego, który usiłował ją zniewolić.

Dziewczyna broniła się rozpaczliwie. Wówczas Jędrzejowski zaczął ją silnie dusić powodując u Paluchówny wylew krwi gardła.

Na krzyk ofiary bestjalskiego napastnika zbiegli się żołnierze z okolic Cytadeli, którzy zastali Jędrzejowskiego na gorącym uczynku hańbienia dziewczyny.

Żołnierze wyratowali dziewczynę z rąk zwyrodnialca, którego powierzyli opiece policji. Jędrzejowskidgo osadzono w areszcie.

Złodziej w przebraniu kobiecem

Do pracowni sukien Michaliny Antoniny Truskolaskiej w Warszawie Złota 59, przyszła jakaś klijentka, oświadczając, że zaczeka na swą znajomą, a znaną jednocześnie Truskolaskiej klijentce. Zachowanie przybyłej było nieco podejrzane, gdyż starała się ukryć ręce. Ponieważ Truskolaska musiała koniecznie wyjść, przeto wezwała do swego mieszkania córkę dozorczyni domu 14-letnią Janinę Wituniównę, polecając, aby pozostała w mieszkaniu aż do jej powrotu. Będąc na mieście, Truskolaska jakby przeczuwała coś złego, zatelefonowała do swego mieszkania, prosząc Wituniównę, aby zwracała baczną uwagę na klijentkę, która pozostawiona w ostatnim pokoju, miała słuchać radja. Wituniówna odpowiedziała, iż nieznajoma wyszła przed chwilą oświadczając, iż idzie po papierosy. Truskolaska niezwłocznie powróciła i przekonała się, że rzekoma klijentka zdołała skraść 2 sztuki materjału, 3 suknie i żakiet, ogólnej wartości 200 zł. Poszkodowana meldując o tem policji 8 komis. zaznaczyła, iż według jej mniemania był to złodziej przebrany za kobietę. Poszkodowana wezwana została do przejrzenia albumów przestępców kryminalnych.

Szeregowiec ocalił zycie dwóm uczenicom

Szeregowiec K. O. P. Stefan Kowalewski z narażeniem życia ocalił życie dwom uczenicom. Mianowicie dziewczyny płynęły na łodzi na jeziorze Gadny, po łożonego w rejonie Rakowa i znalazłszy się na środku jeziora, wpadły po wody i poczęły tonąć. Tonącym pospieszył Kowalewski z pomocą i zdołał obie wydobyć.

Sąd doraźny nad 15-letnią dziewczyną

Władze sądowo śledcze prowadzą obecnie dochodzenia w sensacyjnej sprawie napadu rabunkowego dokonanego przez 15-letnią dziewczynę, W ostatnich dniach późnym wieczorem na terenach położonych za ogrodem Zoologicznym blisko torów kolejowych, w stolicy 15-letnia dziewczyna, niejaka Kucharska napadła przechodzącą tamtędy starszą osobę E. Wojciechowską i pod groźbą użycia noża sprężynowego którym wymachiwała domagała się natarczywie dania jej pieniędzy na wódkę. Gdy napastowana żądaniu temu odmówiła, Kucharska zadała Wojciechowskiej szereg ran w okolice uda. Na odgłos krzyków napadniętej zbiegli się przechodnie którzy oddali małoletnią zbrodniarkę w ręce władz. Wojciechowska w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala. Kucharskiej, która odpowiadać będzie za rabunek i ciężkie uszkodzenie ciała, grozi kara śmierci (zastosowanie 15 art. przepisów przechodnich).

Bezczelny napad rabunkowy na proboszcza

W Witanowicach nocy ubiegłej niewyśledzeni na razie sprawcy dostali się do mieszkania ks. Franciszka Barańczyka, proboszcza i pod groźbą rewolwerów wymusili na nim wydanie gotówki w kwocie 210 zł. oraz zrabowali mu 2 papierośnice, portfel, pistolet automatyczny wraz z kartą na broń. Tej samej nocy, ci sami sprawcy włamali się przez okno do mieszkania Walerji Fornaś w Ligocie i po sterroryzowaniu jej, zrabowali 16 zł. i parę bucików. Dochodzenie w toku.

Samobójstwo uwiedzionej studentki

Greta Perlmutówna studentka filozofji, napiła się w celu samobójczym lizolu i w stanie ciężkim została przewieziona do szpitala. Przyczyna samobójstwa — zawiedziona miłość. Perlmutówna została uwiedziona przez asystenta i, gdy poczuła się matką postanowiła skończyć ze sobą.

Krwawa zabawa w Bronowicach

Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na rogatkę Bronowicką gdzie przywieziono Edwarda Wyrobka lat 36 malarza który w czasie zabawy został pokłuty nożami. Przewieziono go do szpitala.

Samobójstwo kupca z żoną i 2 dzieci

Ubiegłej nocy popełnił w Gdańsku samobójstwo kupiec Dix wraz z żoną i 2 dzieci w wieku 11 i 8 lat. Przyczyną rozpaczliwego kroku były trudności finansowe.

Piłka nożna

Cracovia—Polonia 6:2 (0:1)
Pogoń—Legja 2:1 (2:0)
Warta—Czarni 1:0 (0:0)
Warszawianka—22 pp. 2:2 (2:1)

W tabeli ligowej prowadzą: Cracovia 9 g. 14 pkt. Legja 9 g. 14 p. Pogoń 10 g. 14 pkt. Ł. K. S. 9 g. 12 pkt. Warszawianka 9 g. 10 pkt.

Ł. K. S.—Red Star. Olimpique 4:1 (2:1)

20 tysięcy zł. schowane są w S...

Jedna z mniejszych wsi pow. Będzińskiego ma swoja sensację...

Przed kilku dniami zmarł nagle w tej wsi gospodarz - staruszek, który pozostawił czworgu swym dzieciom dość znaczny majątek nieruchomy oraz 20 tys. złotych gotówką. O ile jednak majątek przeszedł już w ręce sukcesorów, to pieniądze są ukryte tak dobrze, że spadkobiercy nie mogą ich znaleźć.

Jeszcze za życia swego ojciec oddał dzieciom grunt i chałupę, wymawiając sobie „dożywocie". Przed kilku dniami kiedy nikogo w chałupie nie było, staruszek zasłabł nagle, a czując zbliżającą się śmierć, postanowił wyjawić, gdzie ukrył pieniądze. Kredą na podłodze wypisał on drżącą ręką: „20 tys. złotych schowane są w s...".

Nagle atak słabości nie pozwolił mu dokończyć zaczętego zdania i tajemnica schowanego skarbu poszła z nim do grobu.

Przybyłe z pola dzieci zastały już ojca w agonji, — drżące jego wargi poruszały się bezdźwięcznie, nie mogąc wydobyć głosu z gardła.

Staruszek zmarł, a spadkobiercy ze zdumieniem odczytali nieskończone zdanie. Myśl o schowanym skarbie, nie dawała im chwili spokoju. Przerzucili w chałupie wszystko do góry nogami jednakże nadaremnie. Skarb spoczywa gdzieś nienaruszony, a oni męczą się i myślą, jak go znaleźć.

Poradzono im, by udali się do „wróża", któremu za odnalezienie niedostępnego spadku ofiarują część odnalezionych pieniędzy.

Czy „wróż" coś pomoże, nie wiadomo. Trzeba dodać, że wieść o schowanych pieniądzach szybko rozeszła się po okolicy, sprowadzając na dom „szczęśliwców" prawdziwy najazd poszukiwaczy na własną rękę.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 50 gr. Drobne 25 groszy za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 3 wraz z odnoszeniem do domu

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. **Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku**